

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. stwierdził, iż M. K. jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 13 grudnia 2016 r. (decyzja w aktach ZUS, k. 62).

W dniu 1 kwietnia 2020 r. (data nadania w urzędzie pocztowym) od powyższej decyzji odwołanie złożyła M. K., wnosząc o jej uchylenie w całości. Jednocześnie skarżąca wskazała, iż przedmiotowa decyzja została odebrana z placówki pocztowej przez jej męża A. K. i przekazana do jej rąk dopiero w dniu 10 marca 2020 r., tj. po jej powrocie z (...), gdzie była w odwiedzinach u córki. Tym samym, zdaniem wnioskodawczynie, termin do złożenia odwołania rozpoczął bieg dopiero w dniu 10 marca 2020 r. (odwołanie k. 3-4).

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o odrzucenie odwołania, albowiem zdaniem organu zostało ono wniesione ze znacznym przekroczeniem miesięcznego terminu przewidzianego w przepisach. Jednocześnie organ rentowy zaznaczył, iż przedmiotowa decyzja zawierała stosowne pouczenie. Natomiast w dalszej części odpowiedzi na odwołanie organ rentowy przedstawił merytoryczne stanowisko w sprawie, wskazując, iż zdaniem organu rentowego odwołująca się została zatrudniona i zgłoszona do ubezpieczeń społecznych jedynie w celu uzyskania przez nią prawa do wypłaty świadczeń (odpowiedź na odwołanie k. 5-6).

(...) S.A. w Ł. nie zajęła stanowiska w sprawie (okoliczność bezsporna).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lutego 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. wydał decyzję, w której stwierdził, iż M. K. jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 13 grudnia 2016 r. (decyzja w aktach ZUS, k. 62).

Przedmiotowa decyzja zawierała pouczenie zgodnie z treścią, którego od przedmiotowej decyzji można wnieść odwołanie do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi. Z pouczenia tego wynikało również, iż odwołanie wnosi się na piśmie za pośrednictwem jednostki organizacyjnej ZUS, która wydała decyzję lub do protokołu sporządzonego przez tę jednostkę, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji (decyzja w aktach ZUS, k. 62).

Organ rentowy wysłał decyzję na adres domowy wnioskodawczynie. Powyższa decyzja została odebrana w dniu 17 lutego 2020 r. przez pełnoletniego domownika adresatki, tj. jej męża A. K. (potwierdzenie odbioru w aktach ZUS, k. 57).

W dniu 1 kwietnia 2020 r. (data nadania w urzędzie pocztowym) M. K. złożyła odwołanie od decyzji organu rentowego z dnia 12 lutego 2020 r. do Sądu Okręgowego w Łodzi za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w Ł. (odwołanie k. 3-4).

Wnioskodawczynie w dniu 9 marca 2020 r. przebywała w Polsce, albowiem odbyła wizytę lekarską w (...) Centrum Medycznym u diabetologa A. M. (dokumentacja medyczna, koperta k. 63).

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd pominął dowód z przesłuchania wnioskodawczynie w charakterze strony na fakt przyczyny uchybienia terminowi do złożenia odwołania uznając go za niemożliwy do przeprowadzenia w racjonalnym terminie, bowiem odwołująca wzywana do sądu nie ustanawiała się usprawiedliwiając to stanem zdrowia. Nadto pozostały materiał dowodowy okazał się być wystarczający do oceny czy zachodzą przestanki do uznania, iż opóźnienie, którego nie kwestionuje sama wnioskodawczynie można uznać za usprawiedliwione.

Wobec niestawiennictwa odwołującej została ona poproszona o wskazanie przyczyn, które jej zdaniem usprawiedliwiają opóźnienie.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 12 lipca 2023 r. skarżąca wyjaśniła, iż uchybiła terminowi do złożenia odwołania w sądzie, ponieważ była po dwukrotnej operacji nogi, którą złamała w styczniu. Odwołująca się wskazała również, iż nie była w stanie wykonywać podstawowych czynności. Tym samym, zdaniem skarżącej, termin na wniesienie odwołania do sądu okazał się być niewystarczający. Jednocześnie ubezpieczona wniosła o uznanie odwołania za wniesione w terminie, albowiem jej zdaniem wykazano brak zawinienia w uchybieniu terminowi (pismo odwołującej się k. 257-259).

Zarządzeniem z dnia 13 września 2023 r. oraz z dnia 25 października 2023 r. zobowiązano Dyrektora Narodowego Funduszu Zdrowia (...) Oddziału Wojewódzkiego do udzielenia informacji pod opieką, jakich placówek pozostawała wnioskodawczyni i jacy lekarze wystawili jej recepty w 2020 r. (zarządzenia k. 270, 274).

Z nadesłanej dokumentacji wynika, iż odwołująca się przeszła dwa zabiegi chirurgiczne w związku ze złamaniem kończyny dolnej -odpowiednio 9 stycznia i 20 marca 2023 roku. Brak informacji aby operacje takie miały miejsce w 2020 roku (historia choroby k. 265-267).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego odwołanie wnioskodawczyni M. K. od decyzji organu rentowego z dnia 12 lutego 2020 r., podlegało odrzuceniu.

Zgodnie z treścią art. 477⁹ § 1 k.p.c. odwołanie do sądu od decyzji organów rentowych wnosi się na piśmie do organu, który wydał decyzję lub do protokołu sporządzonego przez ten organ, w terminie miesiąca od dnia doręczenia decyzji.

W myśl art. 477⁹ § 3 k.p.c. sąd odrzuci odwołanie wniesione po upływie terminu, chyba że przekroczenie terminu nie jest nadmierne i nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się. Ciężar udowodnienia powyższych okoliczności oraz faktu złożenia odwołania we właściwym terminie spoczywa na wnioskodawcy (art. 232 k.p.c.)

Powyższe oznacza, że wniesienie odwołania od decyzji organu rentowego z uchybieniem miesięcznego terminu powoduje, iż ubezpieczony zostaje pozbawiony prawa do merytorycznego rozpoznania zarzutów co do istoty sprawy, podniesionych w odwołaniu. Dlatego też Sąd stosując art. 477⁹ § 3 k.p.c., musi ocenić całokształt okoliczności, które spowodowały przekroczenie terminu do wniesienia odwołania, a przede wszystkim aspekt zawinienia składającego odwołanie (choć nie wskazano przesłanki winy jako wykluczającej odwołanie po terminie) oraz ewentualnych przyczyn od niego niezależnych. Ocena, czy przekroczenie terminu było nadmierne oraz czy nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującego się, jest pozostawione ocenie sądu. Sąd ma możliwość potraktowania spóźnionego odwołania tak, jakby zostało wniesione w terminie, przy czym niezbędne jest jednoczesne spełnienie się obu warunków: przekroczenie terminu nie może być nadmierne, zaś jego przyczyna musi być niezależna od odwołującego się (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2006 r., III UK 168/05, Lex nr 277825).

W orzecznictwie sądowym do niezawinionych przez stronę przyczyn uchybienia terminu zalicza się np. nagłą chorobę strony, która rzeczywiście uniemożliwia podjęcie czynności procesowych, przerwę w komunikacji, powódź, udzielenie stronie wadliwej informacji co do terminów zaskarżenia, a także nieprawidłowość w doręczeniu pisma sądowego. Przy ocenie istnienia lub braku winy w uchybieniu terminu procesowego jako kryterium przyjmuje się obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od osoby przejawiającej dbałość o własne, życiowo ważne sprawy. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1972 r. II CRN 448/71, opubl. w OSP 1972, Nr 7-8, poz. 144; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1999-04-14, II UKN 555/98 opubl. OSNAPiUS rok 2000, Nr. 14, poz. 561, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2008-04-25, sygn. (...) UZ 1/08, niepubl.).

Przesłanki upoważniające sąd do nieuwzględnienia przekroczenia terminu muszą zachodzić kumulatywnie, mają one charakter ocenny i zależą od całokształtu okoliczności sprawy, w związku z czym nie dadzą się uogólnić.

Podkreślenia wymaga też fakt, iż wobec treści art. 477⁹ § 3 k.p.c. postępowanie szczególne regulowane przepisami art. 477⁸ k.p.c. i następcze, nie zna instytucji przywrócenia terminu w rozumieniu art. 168 i nast. (tak wyr. SA w Rzeszowie z 6.12.1994 r., III AUr 344/94, OSA 1995, Nr 1, poz. 9, post. SA w G. z 6.6.1994 r., III AUz 61/94, PP 1995, Nr 5, s. 46).

Nadto, należy zaznaczyć, że przepis art. 477⁹ § 3 k. p. c. stanowi samoistną podstawę przywrócenia terminu i reguluje sytuację, w której to odwołujący się ubezpieczony złoży spóźnione odwołanie. Stąd też w przypadku odrzucenia odwołania w trybie art. 477⁹ § 3 k.p.c. ubezpieczonemu nie przysługuje prawo do wystąpienia z wnioskiem o przywrócenie terminu na podstawie art. 168 k.p.c. (vide post. Sądu Administracyjnego w G. z 6.6.1994 r., III AUz 61/94, PP 1995, Nr 5, s. 46).

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż w przedmiotowej sprawie odwołanie złożone zostało 14 dni, od upływu ustawowego terminu. Opóźnienie to nie jest zatem nadmierne. Jednakże w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że odwołanie nie zostało złożone w terminie z przyczyn niezależnych od skarżącej.

W ocenie Sądu Okręgowego mimo przekroczenia ustawowego terminu w przedmiotowym postępowaniu nie wskazano żadnych okoliczności usprawiedliwiających niedopełnienie czynności w terminie takich jak np. zdarzenie nagłe, uniemożliwiające dokonanie czynności, którego strona nie mogła przewidzieć i zabezpieczyć się przed jego skutkami.

Wskazać należy, iż z treści potwierdzenia odbioru przesyłki zawierającej decyzję organu rentowego z dnia 12 lutego 2020 r., przeznaczonej dla wnioskodawczyni, wynika, że jej doręczenie nastąpiło w dniu 17 lutego 2020 r. dorosłemu domownikowi, mężowi wnioskodawczyni A. K., a zatem miesięczny termin do złożenia odwołania przez wnioskodawczynię upływał z dniem 17 marca 2020 r.

Należy mieć na względzie, iż co prawda art. 133 § 1 k.p.c. ustanawia ogólną regułę, w myśl której doręczenia osobie fizycznej dokonuje się osobiście, jednak reguła ta doznaje wyjątków. W sytuacji, w której doręczenie pisma sądowego nie jest możliwe w wymieniony sposób, dopuszczalne jest doręczenie go w sposób zastępczy, przewidziany m.in. w art. 138 k.p.c. Polega on na doręczeniu pisma sądowego dorosłemu domownikowi, a gdyby go nie było - administracji domu, dozorczy lub organowi gminy, jeżeli osoby te nie są przeciwnikami adresata w sprawie i podjęły się oddania mu pisma. Jeżeli zaś doręczenie pisma sądowego nie byłoby możliwe także i w ten sposób, to stosownie do art. 139 § 1 k.p.c. należy złożyć pismo w urzędzie pocztowym (placówce pocztowej operatora publicznego) lub w lokalu urzędu gminy, a zawiadomienie o tym umieścić na drzwiach mieszkania adresata lub w oddawczej skrzynce pocztowej. Z kolei stosownie do art. 142 k.p.c. określającego sposób postępowania listonosza i odbiorcy pisma sądowego, odbierający pismo potwierdza odbiór i jego datę własnoręcznym podpisem, jeżeli jednak nie może lub nie chce tego uczynić, doręczający sam oznacza datę doręczenia oraz przyczyny braku podpisu (§ 2). Oprócz tego doręczający stwierdza na potwierdzeniu odbioru sposób doręczenia, a na doręczonym piśmie zaznacza dzień doręczenia i opatruje to stwierdzenie swoim podpisem (§ 3).

W przedmiotowej sprawie nie ulega wątpliwości, iż korespondencja została doręczona dorosłemu domownikowi adresatki (mężowi wnioskodawczyni), jak również zostały przy tym spełnione wymagania opisane szczegółowo w art. 142 k.p.c.

Doręczenia przewidziane w art. 138 k.p.c. oparte są na domniemaniu, że pismo sądowe dotarło do rąk adresata i że w ten sposób doręczenie zostało dokonane prawidłowo. Domniemanie to jednak może być przez stronę obalone. Możliwe jest bowiem wykazanie, że osoba, która odebrała pismo nie przekazała go adresatowi lub uczyniła to z opóźnieniem.

Podkreślić należy, iż przyczyna uchybienia terminowi powinna istnieć lub chociaż zaistnieć w końcowym okresie upływu terminu, strona nie ma bowiem obowiązku składania odwołania w pierwszym możliwym terminie. Ma prawo uczynić to w terminie ostatnim. W takiej właśnie sytuacji, jeśli pojawią się przeszkody strona może wnosić o przywrócenie terminu. Istotą przywrócenia terminu jest bowiem umożliwienie stronie złożenie odwołania a nie zapewnienie dodatkowego ustawowego terminu do złożenia odwołania. Sprowadza się to do konstatacji, iż jeśli strona z powodu poważnej choroby trwającej choćby przez cały okres kiedy płynął termin do złożenia odwołania, wniosła

o przywrócenie terminu, to nie może domagać się dodatkowego miesięcznego terminu. Odwołanie winna złożyć niezwłocznie czyli bez nieuzasadnionej zwłoki. Sąd będzie wtedy badał czy termin, w którym złożono odwołanie choć spóźniony to jest usprawiedliwiony okolicznościami.

W przypadku wnioskodawczynie termin do złożenia odwołania upłynął w okresie, kiedy wnioskodawczynie nie wskazała żadnej przyczyny wyłączającej możliwość złożenia odwołania. Zdaniem ubezpieczonej termin do złożenia odwołania winien być liczony od daty, w której wedle jej twierdzeń, decyzję przekazał jej mąż. Odwołująca jest jednak w błędzie. Odbiór korespondencji przez dorosłego domownika jest równoznaczny z odbiorem przez adresata. Adresat może oczywiście podnosić, iż przesyłka została mu przekazana już po upływie terminu do złożenia odwołania i z tej przyczyn wnosić o jego przywrócenie. Taka sytuacja nie dotyczy jednak ubezpieczonej. Sama wnioskodawczynie przyznaje, choć twierdzenie to nie jest poparte żadnymi dowodami, że mąż przekazał jej odwołanie 10 marca 2020 roku, czyli jeszcze przed upływem terminu. Zatem dopiero okoliczności, które nastąpiłyby po tej dacie mogłyby stanowić podstawę przywrócenia terminu.

W tym miejscu podkreślić trzeba, iż same twierdzenia wnioskodawczynie o przekazaniu przesyłki dopiero 10 marca 2020 roku oraz przyczyn, które to rzekomo spowodowały są zupełnie niewiarygodne, jednak nawet przyjmując twierdzenia wnioskodawczynie - brak podstaw do przywrócenia terminu. Wnioskodawczynie, w swojej wersji wydarzeń miała cały tydzień na złożenie odwołania.

Należy jednak zaznaczyć, iż zgodnie z treścią odwołania skarżącej, mąż wnioskodawczynie przekazał jej przedmiotową korespondencję w dniu 10 marca 2020 r., kiedy to odwołująca wróciła z zagranicy. Powyższe oznacza, iż wnioskodawczynie zapoznała się z treścią decyzji jeszcze w trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania. Odwołanie nie wymaga szczególnej formy i może być złożone w każdym urzędzie pocztowym. Tymczasem wnioskodawczynie nie przedsięwzięła żadnych czynności, które należycie zabezpieczyłyby jej interesy i odwołanie złożyła już po terminie, niezasadnie przyjmując, iż bieg terminu na złożenie odwołania rozpoczął się dopiero po otrzymaniu przez nią korespondencji, nie zaś w dniu odbioru przesyłki przez jej męża.

W świetle orzecznictwa sądowego okoliczność w postaci nieznanomości prawa nie może być uznana za okoliczność usprawiedliwiająca uchybienie terminowi do wniesienia odwołania. (niepublikowany wyrok NSA z dnia 29 sierpnia 1997 r., (...) SA 101/96).

Na marginesie trzeba również zaznaczyć, iż z zebranego w toku sprawy materiału dowodowego wynika, iż w dniu 9 marca 2020 r. wnioskodawczynie odbyła wizytę lekarską w (...) Centrum Medycznym u diabetologa A. M.. Tym samym skarżąca przebywała w tym dniu w kraju, a zatem jej powrót z Niemiec, w żaden sposób nie wykazany, nie mógł nastąpić dopiero w dniu 10 marca 2020 r. Mało wiarygodne jest zatem twierdzenie, iż mąż doręczył jej odwołanie dopiero 10 marca 2020 roku. Warto w tym miejscu podkreślić, iż w zakresie oceny zasadności przywrócenia terminu, istotne jest nie to kiedy mąż przekazał jej odwołanie a raczej kiedy mógł to uczynić. Czynności dorosłego domownika, który zobowiązał się przekazać korespondencję obciążając, co do zasady, adresata, chyba że ten wykaże, iż wbrew treści przepisu domownik pozostawał w sporze ze stroną i celowo nie przekazał jej korespondencji. Wymaga to jednak stosownego dowodu. W niniejszej zaś sprawie wnioskodawczynie nigdy tego nie twierdziła.

Również wyjaśnienia skarżącej wynikające z pisma z dnia 12 lipca 2023 r., iż uchybiła terminowi do wniesienia odwołania do sądu, ponieważ przeszła dwie operacje kończyny dolnej nie mogą być uznane za wiarygodne. Zgodnie bowiem z przedstawioną historią choroby, złamanie kończyny dolnej nastąpiło dopiero w 2023 r. Nadto, ze zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej nie wynika również, aby skarżąca nie mogła złożyć odwołania w określonym terminie ze względu na problemy zdrowotne.

W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że przy stosownym zainteresowaniu wnioskodawczynie, mogła złożyć odwołanie w ustawowym terminie a niedopełnienie czynność w tym terminie było jedynie wynikiem braku należytej dbałości o własne interesy.

Wobec powyższego, z uwagi na brak dowodów potwierdzających złożenie przez wnioskodawczynię odwołania w przepisany do tego terminie bądź potwierdzających, że przekroczenie nastąpiło z przyczyn niezależnych od odwołującej się, Sąd Okręgowy uznał, że jest ono spóźnione i jako takie podlega odrzuceniu.

Mając na względzie wskazane okoliczności na podstawie art. 477⁹ § 1 k.p.c. należało orzec jak w punkcie 1 sentencji postanowienia.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r., poz.265) i zasądził od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego) uwzględniając odsetki na mocy art. 98 § 1¹ kpc.